

PROPAGANDOWY OBRAZ GENEZY WOJNY KOREAŃSKIEJ W ŚWIETLE „TRYBUNY LUDU”

Piotr Neścioruk

doktorant w Katedrze Historii Najnowszej, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
PhD Student, The John Paul II Catholic University of Lublin, Department of 20th Century History
e-mail: nescioruk@onet.pl

Streszczenie. Ujawnione w 1994 r. radzieckie dokumenty jednoznacznie wskazują, że głównym pomysłodawcą ataku na Republikę Korei był Kim Ir Sen. Co najmniej od stycznia 1949 r. zabiegał on o zgodę Stalina na podbój Południa. Początkowo sowieci studzili wojenny zapal Koreańczyka, gdyż reżim w Phenianie nie dysponował odpowiednimi środkami do wykonania postawionych przez siebie celów. Ponadto obawiano się interwencji Stanów Zjednoczonych. Po zakończeniu wojny domowej w Chinach oraz wypowiedziach amerykańskich polityków umieszczających Koreę Południową poza linią obrony USA inicjatywa Kim Ir Sena zyskała poparcie Stalina i Mao, którzy dopomogli w jej realizacji. Komunistyczna propaganda usiłuje przedstawić genezę wojny koreańskiej w zupełnie fałszywym świetle. Z lektury „Trybuny Ludu” wynika, że to Korea Południowa sprowokowała konflikt, napadając na KRL-D. O przygotowywanym ataku mają świadczyć odnalezione rzekomo w Seulu dokumenty oraz wypowiedzi skruszonych przedstawicieli władz południowokoreańskich. Według komunistycznej propagandy za działaniami Li Syng Mana stały Stany Zjednoczone dążące do opanowania Azji, a w przyszłości także i ZSRR. Dziennik w swoich artykułach jest niekonsekwentny, nie potrafi przedstawić spójnej wizji wydarzeń. Rola Republiki Korei i Amerykanów zmienia się wraz z rozwojem sytuacji na froncie.

Słowa kluczowe: Trybuna Ludu, wojna koreańska, Kim Ir Sen, Li Syng Man

Jednym z najważniejszych epizodów zimnej wojny był konflikt koreański. Jego znaczenie wykracza daleko poza obręb wojny lokalnej, za jaką można by go uznać, biorąc pod uwagę zasięg terytorialny. Wyjątkowość konfliktu w Korei polega na tym, że obok państw koreańskich wzięły w nim udział Stany Zjednoczone, Chińska Republika Ludowa, a w pewnym stopniu i Związek Radziecki. Ponadto wojna koreańska była pierwszym konfliktem grożącym konfrontacją nuklearną i nigdy prócz kryzysu kubańskiego, ryzyko jej wybuchu nie było tak bliskie jak na początku lat 50. XX w.

Do lat 90. ub. w. historycy na Zachodzie zastanawiali się nad genezą wojny. Środowisko podzieliło się na zwolenników czterech szkół historycznych. Według szkoły tradycjonalistycznej pomysłodawcami ataku na Koreę Południową

był Stalin i Mao. Kim Ir Sen miał jedynie wykonywać ich polecenia. Neotradycjonalisci uważali, że inicjatywa inwazji wyszła z Phenianu. Innego zdania byli rewizjoniści, którzy odpowiedzialnością za wojnę obarczyli Stany Zjednoczone i Republikę Korei. Przedstawiciele szkoły neorewizjonistycznej byli mniej radykalni. Wykluczyli oni współdziałanie Stalina i Mao oraz atak wojsk Kim Ir Sena na Południe. Ich zdaniem wojna wybuchła przypadkiem, a jej przyczyną była wewnętrzna walka klasowa. Sprawa znalazła wyjaśnienie w 1994 r., kiedy prezydent Rosji Borys Jelcyn przekazał Republice Korei dokumenty radzieckie dotyczące genezy i tła dyplomatycznego wojny koreańskiej. Okazało się, że pomysł zaatakowania Korei Południowej zrodził się w głowie Kim Ir Sena. W styczniu 1949 r. podjął on starania u radzieckiego ambasadora w Phenianie gen. T. Szykowa o spotkanie ze Stalinem¹.

Zabiegi premiera Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej (KRL-D) przyniosły efekt. 5 marca 1949 r. Kim Ir Sen spotkał się w Moskwie ze Stalinem. Rozmowa trwała 2 godziny. Jej celem było ustalenie zakresu, formy i skali sowieckiej pomocy dla Korei Północnej. Wtedy to po raz pierwszy, w formie zawołowanej, pojawiła się kwestia uderzenia na Koreę Południową. Po pomyslnym załatwieniu spraw gospodarczo-finansowych przystąpiono do omawiania sytuacji na Półwyspie Koreańskim i najbliższych perspektyw zjednoczenia kraju. Kim Ir Sen skarżył się na nieustające prowokacje ze strony Południa, rozbudowę tamtejszej armii i obecność 20-tysięcznego korpusu amerykańskiego. Miało to przekonać gospodarzy do konieczności pilnego dozbrojenia Północy. Podczas omawianego spotkania Stalin nie zgodził się na siłowe zjednoczenie Korei. Mimo to przebieg rozmowy i prowadzona przez Rosjan rozbudowa Koreańskiej Armii Ludowej (KAL) wskazują, że decyzja taka była tylko kwestią czasu².

W obliczu szybkiego wycofania wojsk amerykańskich z Południa Kim Ir Sen podjął świadome działania dezinformacyjne skierowane wobec radzieckiego sojusznika. Ich celem było przyspieszenie dostaw obiecanej broni. Na podstawie otrzymywanych od Koreańczyków wyolbrzymionych czy wręcz fałszywych informacji ambasador Szykow alarmował Moskwę o nieuchronnej agresji zbrojnej z Południa. Działania te przyniosły nadspodziewanie szybkie rezultaty. Od wiosny 1949 r. przez Władywostok do portów na Północy szerokim strumieniem płynął radziecki sprzęt ofensywny: czołgi, artyleria, katusze, łodzie torpedowe, samochody oraz amunicja i paliwo. Za dostawy Koreańczycy musieli słono płacić. Do kraju stopniowo powracają też przeszkoleni w ZSRR półnokoreańscy żołnierze i oficerowie. Mimo to Stalin podchodził z wielką rozważą i ostrożnością do pomysłu Kim Ir Sena. Przyszłą wojnę analizował z punktu

¹ W. J. Dziak, *Kim Ir Sen. Dzieło i polityczne wizje*, Warszawa 2000, s. 132–135; J. Polit, *Smutny kontyngent. Z dziejów Azji wschodniej w XX wieku*, Kraków 2002, s. 83–84; Tenże, *Wojna koreańska 45 lat później*, „Arcana” 1995, nr 6, s. 100–101.

² W. J. Dziak, *Kim Ir Sen...*, s. 136–137.

widzenia bezpieczeństwa Związku Radzieckiego i ewentualnych następstw międzynarodowych, w sytuacji gdyby Stany Zjednoczone zaangażowały się w konflikt. Nie zmienia to faktu, że od pojawienia się planu zaatakowania Korei Południowej Stalin uznaje go za akceptowalną formę rozwiązania problemu koreańskiego. Brak zgody wynikał z przeświadczenia o nieprzygotowaniu KRL-D do przeprowadzenia operacji, dlatego zbroił i szkolił tamtejszą armię, kładąc przy tym szczególnie nacisk na rozbudowę oddziałów szturmowych, które miały przysądzić o błyskawicznym przebiegu planowanej ofensywy³.

Na skutek wahań Stalina Kim Ir Sen postanowił zapoznać ze swoimi planami także kierownictwo Chińskiej Partii Komunistycznej. 14 maja 1949 r. do Chin udał się najbliższy współpracownik północnokoreańskiego przywódcy gen. Kim Il, który rozmawiał z Mao i Zhou En-laiem o zamiarze siłowego zjednoczenia kraju. Wbrew nadziejom Kim Ir Sena Mao, podobnie jak Stalin, był bardzo ostrożny i wstrzemięźliwy wobec pomysłu szybkiego zajęcia Południa. Ze względu na niekorzystną sytuację międzynarodową w najbliższym czasie odradzał Koreańczykom atakowanie sąsiada. W konflikt mogła zaangażować się Japonia i Stany Zjednoczone. Chiny nie były przygotowane do wysłania swych wojsk do Korei, gdyby Amerykanie lub Japończycy zdecydowali się interweniować po stronie Seulu. W Chinach trwała wojna domowa. Komuniści byli zajęci ofensywą przeciwko wojskom narodowców, odnosząc w owym czasie spektakularne zwycięstwa. Mimo to dopiero po całkowitym pokonaniu przeciwnika mogli w razie potrzeby udzielić pomocy KRL-D. Jednocześnie Mao uprzedził Kim Ila, że przygotowując wyprawę na Południe zarówno Koreańczycy, jak i Chińczycy powinni konsultować swoje działania ze Stalinem. Ponadto chińskie kierownictwo wyraziło zgodę na powrót do ojczyzny żołnierzy koreańskich, walczących w doborowych jednostkach Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej⁴.

14 sierpnia 1949 r. Kim Ir Sen wystąpił z propozycją zajęcia części terytorium Korei Południowej, tzw. strefy Ongjin. Miała to być próba generalna przed atakiem na Południe. Aby przekonać do pomysłu Rosjan, przywódca KRL-D „bombardował” ambasadę radziecką w Phenianie kolejnymi informacjami o agresywnych zamiarach sąsiada. Z drugiej strony dla uspienia czujności przeciwnika Kim Ir Sen rozpoczął pokojową ofensywę dyplomatyczną wobec Seulu, zarzucając Południe kolejnymi propozycjami zjednoczeniowymi. Ich prawdziwy cel i sens był aż nadto czytelny: ukryć własne przygotowania do wojny i wywołać kolejne polityczne zamieszanie w „obozie wroga”. Moskwa nie dała jednak przyzwolenia na tak radykalne działania. Biuro Polityczne KC WKP(b) po długiej dyskusji uznało, że KAL nie jest jeszcze dostatecznie przygotowana do ataku na Południe i nie ma koniecznej przewagi militarnej. Poza tym nadal istniała realna groźba interwencji amerykańskiej, gdyby działania wojenne rozpoczęły się z inicjatywy Północy. 4 października ambasador Sztykow przekazał

³ Tenże, *Korea wojna czy pokój*, Warszawa 2003, s. 84–86.

⁴ W. J. Dziak, *Kim Ir Sen...*, s.140–141.

rządowi Korei Północnej decyzje radzieckiego kierownictwa. Wywołała ona niezadowolenie Kim Ir Sena, o czym ambasador niezwłocznie poinformował Moskwę. Przywódca KRL-D pozostał jednak nieugięty i w odpowiedzi na brak sowieckiej zgody powrócił do swej wcześniejszej taktyki zaostrzania napięcia wzdłuż 38 równoleżnika, po przez prowokowanie incydentów zbrojnych wzdłuż linii demarkacyjnej i przrzucanie na Południe grup dywersyjnych⁵.

W połowie grudnia 1949 r. Mao przybył do Moskwy na obchody siedemdziesiątych urodzin Stalina. Głównym celem wizyty była jednak rewizja traktatu, który 5 lat wcześniej ZSRR zawarł z Czang Kaj-szekiem. Początkowo Rosjanie byli niechętni nowej umowie radziecko-chińskiej. Ostatecznie 14 lutego 1950 r. podpisano Układ o Przyjaźni, Sojuszu i Pomocy Wzajemnej. Zakładał on m.in. pomoc w razie napaści Japonii lub sprzymierzonych z nią państw. Był to jeden z koniecznych warunków rozpoczęcia wojny koreańskiej. Poza tym ZSRR udzielił Chinom kredytu oraz porozumiano się w sprawie baz w Port Artur i Dalnyj oraz linii kolejowych w Mandżurii. Nie ma dowodów na to, aby omawiano w Moskwie problem zjednoczenia Korei, ale jest to możliwe, ponieważ Mao spędził w ZSRR ponad dwa miesiące i na pewno miał okazję rozmawiać o tym ze Stalinem, a prawdopodobnie także z Kim Ir Senem, który również uczestniczył w urodzinach Stalina⁶.

5 stycznia 1950 r. prezydent Truman ogłosił zakończenie amerykańskiej pomocy wojskowej dla rządu narodowców chińskich na Tajwanie. Siedem dni później sekretarz stanu USA Dean Acheson, przemawiając w Narodowym Klubie Prasowym, stwierdził, że do „strefy obrony” Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie poza Japonią należą kontrolowane przez Czang Kaj-szeka wyspy, lecz nie obejmuje ona żadnych obszarów na kontynencie. Oświadczył także, że podobnie jak w Europie, również w Azji Amerykanom chodzi głównie o uniknięcie niebezpieczeństwa chaosu politycznego i gospodarczego, a nie przeciwstawianie się groźbie militarnej agresji. 28 stycznia gen. Sztykow przekazał Stalinowi sprawozdanie z tajnego posiedzenia rządu południowokoreańskiego. Wynikało z niego, że władze w Seulu mają świadomość, iż w razie ataku z Północy zdane są na własne siły. Co ciekawe, spotkanie odbyło się 6 stycznia, czyli przed wystąpieniem Achesona⁷.

Kolejność wydarzeń wskazuje, że dochodzące z Waszyngtonu i Seulu informacje nie miały decydującego wpływu na postępowanie Stalina, jednak można przypuszczać, że zachęciły go, by posunąć się dalej w testowaniu granic amerykańskiej potęgi. W tym krytycznym momencie Kim Ir Sen wyraził chęć ponow-

⁵ Tamże, s. 143–147.

⁶ I. Grabowska-Lipińska, *Strategia Chińskiej Republiki Ludowej wobec krajów Azji południowo-wschodniej w latach 1949–1979*, Warszawa 1995, s. 70–71; K. Pleszakow, W. Zubok, *Zimna wojna zza kulis Kremla*, Warszawa 1999, s. 78–86.

⁷ V. Mastny, *Stalin i zimna wojna. Sowietkie poczucie zagrożenia*, Warszawa 2006, s. 177; M. Korzec, *Wojna koreańska – fakty i wątpliwości*, w: *Korea doświadczenia i perspektywy*, pod red. K. Gawlikowskiego, E. Potockiej, Toruń 2001, s. 104.

nego spotkania się ze Stalinem. Miało to miejsce 17 stycznia podczas uroczystego obiadu wydanego przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych KRL-D z okazji wyjazdu do Pekinu pierwszego północnokoreańskiego ambasadora. Kim „w stanie pewnego upojenia” wyznał Sztykowowi, że musi uzyskać pozwolenie towarzysza Stalina na akcję ofensywną, bo ostatnio nie mógł „spać w nocy, rozmyślając nad tym, jak rozwiązać kwestie zjednoczenia całego kraju”⁸.

Po tygodniu Stalin zgodził się przyjąć Kim Ir Sena, jednocześnie ostrzegając go, że planowane przez niego przedsięwzięcie niesie wielkie ryzyko, dlatego musi zostać dobrze przygotowane. Radziecki przywódca był gotów pomóc. Prosił Koreańczyków, by odwdziaczyli mu się, dostarczając co najmniej 25 tysięcy ton ołowiu rocznie. Ostateczna zgoda na atak zależała jednak od gwarancji Kima, że akcja zakończy się powodzeniem. Tymczasem skierowana do Pekinu prośba o przysłanie dodatkowych czterestu tysięcy koreańskich żołnierzy służących w chińskiej armii wraz z wyposażeniem została przyjęta życzliwie⁹.

Po tych wydarzeniach ze zdwojoną siłą ruszyły przygotowania do agresji na Południe. Pod koniec lutego stanowisko głównego doradcy Sztabu Generalnego KAL objął gen. Wasiliew. Równocześnie w Moskwie i w Phenianie oficerowie sztabowi podjęli prace nad planem wojny błyskawicznej z Republiką Korei. Ich efektem był „Plan wyprzedzającego uderzenia Koreańskiej Armii Ludowej”. Sporządzono go w dwóch egzemplarzach, które stały się jednymi z najbardziej strzeżonych dokumentów w obu stolicach. Według założeń planu KAL w ciągu dwóch tygodni powinna rozbić wojska południowokoreańskie, zajmując cały półwysep. Błyskawiczne tempo operacji miało uniemożliwić Stanom Zjednoczonym przerzucenie do Korei sił lądowych. Powyższy dokument był wnikliwie analizowany przez radzieckich wojskowych. Po przedstawieniu go Stalinowi uzyskał jego wstępną akceptację z zaleceniem dalszych prac nad nim¹⁰.

W kwietniu 1950 r. doszło w Moskwie do ponownego spotkania Kim Ir Sena ze Stalinem. Gospodarz zgodził się z poglądem północnokoreańskich liderów, że zbliża się nieuchronny moment zjednoczenia kraju. Udzielając jednoznacznego poparcia planom Kima, Stalin chciał wciągnąć w tę wysoce ryzykowną grę, na zasadach współodpowiedzialności, także przywódców Chińskiej Republiki Ludowej. W związku z tym oświadczył, że ZSRR stoi przed znacznie poważniejszymi wyzwaniem niż problem koreański, dlatego Kim nie może liczyć na zbyt wielką pomoc z jego strony. Sugerując jednocześnie przywódcom północnokoreańskim, aby pozostawali w stałym roboczym kontakcie z Mao, który lepiej rozumie problemy Wschodu. W przypadku interwencji wojsk Stanów Zjednoczonych Korea powinna szukać pomocy raczej w Chinach, a nie w Związku Radzieckim¹¹.

⁸ V. Mastny, *Stalin...*, s. 179.

⁹ Tamże.

¹⁰ W. J. Dziak, *Kim Ir Sen...*, s. 150–151.

¹¹ Tamże, s. 151–152.

13 maja 1950 r. Kim Ir Sen spotkał się z Mao. Podobnie jak wizyta w Moskwie, i ta polityczna misja odbywała się w całkowitej tajemnicy. Kim Ir Sen był w dobrym nastroju, albowiem Chińczycy zaaprobowali plan ataku na Południe, a ponadto zaoferowali wysłanie swoich oddziałów. Kim podziękował uprzejmie, ale odmówił bezpośredniego udziału chińskich sił zbrojnych w akcji zjednoczenia kraju¹².

Przygotowania do wojny prowadzono z zachowaniem nadzwyczajnych środków ostrożności. Mimo to 12 kwietnia 1950 r. amerykański Komitet Nadzoru Komunikacji Wywiadu w Waszyngtonie otrzymał raport stwierdzający, że Korea Północna szykuje się do ataku na Południe. Początek operacji wyznaczono na czerwiec. Potwierdza to wiadomość, którą tego samego dnia Kim Ir Sen przekazał ambasadorowi Sztykowowi. Nie było to jedyne ostrzeżenie, jakie otrzymały zachodnie służby wywiadowcze. Wszystkie doniesienia zostały jednak zignorowane jako niewymagające natychmiastowej reakcji¹³.

Zgoda Stalina i Mao kończy starania Kim Ir Sena o przyzwolenie na siłowe zjednoczenie Korei i komunizację Południa. 29 maja północnokoreański przywódca poinformował Sztykova, że w ciągu najbliższych dwóch dni Koreańska Armia ludowa osiągnie pełną gotowość bojową. W tej sytuacji proponował, aby rozpocząć atak 30 czerwca. W szyfrogramie do Moskwy ambasador przekazał też ocenę Kima, że przeciwnik nie orientuje się w rzeczywistej sile KAL, a tym bardziej nie ma pojęcia o szykowanej agresji. Opóźnianie operacji groziło ujawnieniem przygotowań i utratą atutu zaskoczenia. Ponadto za taką decyzją przemawiał przypadający w Korei na lipiec początek pory deszczowej. Stalin zaakceptował powyższe propozycje¹⁴.

Zgodnie z północnokoreańskimi deklaracjami w pierwszych dniach czerwca zakończono główne przygotowania wojenne, wtedy to Kim Ir Sen zatwierdził ostateczną, nieco skorygowaną w stosunku do pierwotnej, wersję „uderzenia wyprzedzającego”. Według założeń planu atakujące oddziały Północy miały w ciągu 22 maksymalnie 27 dni „wyzwolić” Południe. KAL powinna nacierać w tempie 15–19 km na dobę¹⁵.

10 czerwca w Moskwie odbyło się zebranie, na którym omawiano prośbę Phenianu o „zatwierdzenie proponowanych działań, mających na celu zjednoczenie ludu koreańskiego”. Podczas spotkania Stalin wraz z kilkoma bliskimi współpracownikami wysłuchał raportów niedawnego szefa sowieckiej misji dyplomatycznej w Japonii Kuźmy Dieriewianki, gen. Sztykova, członka Biura Politycznego KPCh Li Lisana oraz eksperta od spraw Pacyfiku Georgija Wojtińskiego. Sztykow i Li Lisan zachowywali pozory, że omawiana operacja ma uprzędzić planowaną przez Koreę Południową napaść na KRL-D. Z drugiej

¹² J. Chang, J. Halliday, *Mao*, Warszawa 2007, s. 361.

¹³ V. Mastny, *Stalin...*, s. 185.

¹⁴ W.J. Dziak, *Kim Ir Sen...*, s. 154–155.

¹⁵ Tamże, s. 155–156.

strony Dieriewianko zauważył, że Południe nie było w stanie przeciwstawić się atakowi z Północy. Zdaniem Wojtińskiego, Seul nie mógł też liczyć na pomoc Stanów Zjednoczonych, gdyż amerykańska opinia publiczna nie zaakceptowałaby interwencji zbrojnej na Półwyspie Koreańskim. Stalin ostateczną decyzję podjął dopiero po konferencji, a następnie wysłał do Phenianu dyplomatę Siemiona Carapkina, by ten przekazał radosną nowinę Kimowi. Jednocześnie z jednostek KAL zostali wycofani radzieccy doradcy. Ich pojmanie mogło narazić ZSRR na odwet ze strony USA. Tym sposobem północni Koreańczycy zostali pozbawieni wsparcia w chwili, gdy było im naprawdę potrzebne. 12 czerwca nakazano oddziałom szturmowym KAL zająć pozycje w odległości 10–15 km od granicy Republiki Korei. Wybuch wojny przyspieszyła niesprawdzona wiadomość, jakoby rząd w Seulu zdobył tajne plany inwazji. Ambasador Sztykow przesłał informacje do Moskwy. W jej następstwie kierownictwo sowieckie wyznaczyło początek agresji na 25 czerwca 1950 r.¹⁶

Sytuacja na Południu wyglądała zupełnie inaczej. Młoda republika zmagająca się z wieloma problemami. Jednym z nich była komunistyczna partyzantka. Miejscowych partyzantów wspierali przysyłani przez Północ bojownicy. Byli to zwykle ludzie młodzi całkowicie oddani ideologii komunistycznej. Odznaczali się silnym poczuciem wzajemnej lojalności i rzadko dezercerowali. Według propagandy Phenianu działalność partyzancka była skierowana przeciwko „obszarnikom-wyzyskiwaczom”, „gangowi Li Syng Mana rujnującemu kraj” oraz „marionetkowej armii i policji”. W rzeczywistości jej ofiarami padali zwykli południowokoreańscy chłopci. Ataki na właścicieli ziemskich, lokalnych urzędników czy posterunki policji organizowano sporadycznie. Do największych rozruchów doszło na wyspie Cheju. Ich początki sięgają 1948 r. i mają związek z prowadzoną przez komunistów kampanią przeciw oddzielnym wyborom na Południu. 3 kwietnia partyzanci mający bazę na wulkanicznym szczycie zaatakowali miejscowości położone na wybrzeżu. Konflikt był wyjątkowo krwawy. Dla przywrócenia porządku na wyspę skierowano oddziały policji i bojówki partii prawicowych. Po wyborach nastąpiło niewielkie uspokojenie. Ponowny wybuch walk nastąpił w październiku 1948 r. i styczniu 1949 r. Ocenia się, że na Cheju zginęło 10% populacji wyspy, czyli około 30 tys. osób. Po tych wydarzeniach aktywność partyzancka malała. Miały na to wpływ działania Li Syng Mana, który zastosował różnorodne środki: od surowych represji poprzez zmianę przepisów o bezpieczeństwie wewnętrznym do drastycznych czystek w policji, dzięki którym pozbyto się podejrzanych elementów¹⁷.

Do połowy 1949 r. Stany Zjednoczone zobowiązały się wycofać siły okupacyjne z Korei Południowej. Przewidywano jednocześnie udzielenie władzom w Seulu pomocy gospodarczej i wojskowej w wysokości umożliwiającej im samodzielne rozwiązywanie problemów wewnętrznych, nie powiedziano nato-

¹⁶ Tamże, s. 156–157; V. Mastny, *Stalin...*, s. 186–187.

¹⁷ P. Lowe, *Wojna koreańska*, Warszawa 1995, s. 88–90.

miast ani słowa na temat zdolności przeciwstawienia się ewentualnej agresji ze strony KRL-D. Wynikało to z niechęci ponoszenia kosztów budowy silniejszej armii. Było mało prawdopodobne, by Kongres zatwierdził wielki program pomocy. Poza tym Li Syng Man nie krył się z planami zjednoczenia kraju, zatem Waszyngton obawiał się wyposażać go w potężne siły i środki militarne. Pierwszym krokiem do realizacji obietnic było powołanie Koreańskiej Wojskowej Grupy Doradczej. Jej zadanie polegało na szkoleniu armii południowokoreańskiej. Na czele grupy stanął gen. bryg. W. L. Roberts, dotychczasowy dowódca sił okupacyjnych¹⁸.

Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Republiki Korei nie satysfakcjonowała Li Syng Mana, który uważał wsparcie USA za niewystarczające i chętnie widziałby swój kraj wśród priorytetów obronnych Amerykanów. Prezydent Korei Południowej chciał utworzenia Paktu Północnego Pacyfiku na wzór Paktu Północnoatlantyckiego, lecz napływające z Waszyngtonu doniesienia budziły w Seulu coraz większy niepokój co do zamiarów Stanów Zjednoczonych. Oprócz wspomnianego wyżej przemówienia Achesona, 19 stycznia Kongres odrzucił projekt pomocy dla Korei. Głosowanie nie miało istotnego wpływu na bieg wydarzeń. 9 lutego pomoc Biura Współpracy Ekonomicznej w wysokości 60 mln dolarów została ostatecznie zatwierdzona. 20 stycznia 1950 r. ambasador Republiki Korei w Waszyngtonie odwiedził Departament Stanu, gdzie wyraził zaniepokojenie wypowiedziami Achesona i wynikami pierwszego głosowania. W odpowiedzi usłyszał on, że „w sprawie Korei Stany Zjednoczone połączyły swe wysiłki z innymi krajami członkowskimi ONZ, wobec czego sprawa ta nie może być interpretowana w duchu definicji interesów określonych przez taką czy inną linię obrony”¹⁹.

Li Syng Man jako prezydent miał silną pozycję, przejawiał tendencje autokratyczne, ale daleko mu było do Kim Ir Sena. 30 maja w Republice Korei odbyły się wybory do Zgromadzenia Narodowego. Wykazały one spadek popularności prezydenta. Ugrupowania popierające go straciły znaczną część elektoratu na rzecz kandydatów niezależnych²⁰. Władze w Phenianie uznały głosowanie za nielegalne. Koreańska Partia Pracy wezwała swych zwolenników przebywających na południu półwyspu „do walki o uniemożliwienie przeprowadzenia wyborów”²¹. Jak informuje „Trybuna Ludu”, w drugiej dekadzie czerwca KRL-D wysunęła nowe propozycje zjednoczeniowe. Pierwszą z nich było orędzie Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Korei wzywające do zwołania w dniach 15–17 czerwca konferencji partii demokratycznych i organizacji społecznych z wyjątkiem „klik Li Syng Mana” w celu przygotowania ogólnokrajowych wyborów. Miały się one odbyć na początku sierpnia. Pierwsze posiedzenie nowego

¹⁸ Tamże, s. 90–92.

¹⁹ Tamże, s. 92–95.

²⁰ Tamże, s. 213.

²¹ *Koreańska Partia Pracujących wzywa do bojkotu „wyborów w Korei Południowej”*, „Trybuna Ludu”, 30 V 1950, s. 1.

organu ustawodawczego zaplanowano na 15 sierpnia 1950 r., a więc w 5 rocznicę wyzwolenia kraju²². Niedługo przed agresją (19 czerwca) Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego KRL-D wystąpiło do Zgromadzenia Narodowego Korei Południowej z propozycją połączenia obu parlamentów w jeden organ, który uchwali konstytucję i powoła nowy rząd. Warunkiem rozpoczęcia rozmów było aresztowanie Li Syng Mana i „jego kliki” oraz usunięcie Komisji ONZ ds. Korei, którą Phenian uważał za narzędzie imperialistów amerykańskich²³.

W połowie czerwca odwiedził Seul John Foster Dulles. Dokładne motywy wizyty nie są znane. Od kwietnia 1950 r. był on specjalnym konsultantem Departamentu Stanu odpowiedzialnym za negocjacje w sprawie traktatu pokojowego z Japonią. Głównym celem podróży było Tokio. Departament Stanu postanowił, że Dulles powinien odwiedzić także Koreę Południową, aby dodać jej mieszkańcom ducha oraz rozwiać podejrzenia o braku zainteresowania losem republiki. Amerykański ambasador w Seulu John J. Muccio skarżył się, że kraj jest pomijany przez liczących się polityków, co stwarza atmosferę izolacji. 19 czerwca Dulles przemawiał do nowego Zgromadzenia Narodowego Republiki Korei. Spotkał się także z Li Syng Manem oraz odwiedził 38 równoleżnik²⁴.

Zupełnie inny obraz przyczyn wojny koreańskiej odnajdujemy w polskiej prasie reżimowej. Według komunistycznej propagandy wojnę na Półwyspie Koreańskim rozpętała Republika Korei we współpracy z „amerykańskimi imperialistami”. Z lektury „Trybuny Ludu” wynika, że wizyta Dullesa miała bezpośredni związek z rozpoczęciem walk. Pheniański dziennik „Mindzu Czoson” opublikował artykuł Mun Hak Wona. Był on doradcą politycznym Li Syng Mana, ale później przeszedł na stronę KRL-D. Zdaniem Muna, wysłannik amerykański przybył do Korei, aby zorientować się w sytuacji. Dulles miał zastać fatalne warunki aprowizacyjne. W kraju brakowało ryżu, a ludność krytykowała rząd. Przedstawiciel Departamentu Stanu uznał, że wina za złą sytuację spadnie ostatecznie na Stany Zjednoczone, dlatego po konsultacji z Waszyngtonem wyraził zgodę na agresję. Pierwotnie wojna powinna rozpocząć się w lipcu. Dulles miał podobno także prywatny interes, aby przyspieszyć wybuch walk. „Trybuna Ludu”, pisząc o działalności firm amerykańskich w Korei, wymienia go jako współpracownika domu bankowego Morgana. Firma przejęła po japończykach majątek znajdujący się częściowo na Północy, więc chciała jak najszybciej zyskać do niego dostęp. Występując przed Zgromadzeniem Narodowym Republiki Korei, Dulles miał zażądać prowadzenia aktywnej agitacji, która powinna przekonać światową opinię publiczną, że wojna rozpoczęła się w wyniku napaści Korei Północnej. Uprzedził również, że po wszczęciu ataku sytuacja w kraju nie

²² *O pokojowe zjednoczenie Korei*, „Trybuna Ludu”. 12 VI 1950, s. 2.

²³ *Konkretny program pokojowego zjednoczenia Korei*, „Trybuna Ludu”, 23 VI 1950, s. 2.

²⁴ P. Lowe, *Wojna...*, s. 214–215.

będzie zadowolająca, mimo to należy bezwzględnie utrzymać się przez tydzień, a w ciągu tego czasu Stany Zjednoczone zmuszą do akcji ONZ²⁵.

Zdaniem autorów polskiej prasy reżimowej, wojna w Korei była potrzebna Stanom Zjednoczonym do przeprowadzenia generalnego ataku przeciwko „ruchom wyzwoleniczym ludów Azji”. Pod tym pojęciem kryje się zwalczanie partii komunistycznych. Oprócz KRL-D Amerykanie chcieli podporządkować sobie Chiny, Birmę, Filipiny, Indie, Indonezję, Japonię, Maleje i Wietnam. Kraje miały stać się bazą wojskową i surowcową dla agresji przeciw ZSRR a ich mieszkańcy mieli być mięsem armatnim i „niewolnikami amerykańskich monopolii”. Jednym z poszukiwanych surowców był wolfram. Aby zrealizować swe zamiary, oprócz okupacji Japonii i Filipin Stany Zjednoczone wspierały walkę kolonizatorów brytyjskich, francuskich i holenderskich przeciw „narodom walczącym o wolność”²⁶.

Powyższe cele i działania „Trybuna Ludu” omawia szczegółowo w serii artykułów, które ukazywały się w lipcu 1950 r. Noszą one wspólny nadtytuł „Jak USA przygotowywały agresję przeciw ludom Azji”²⁷. Cykl otwiera Zofia Artymowska. Jej zdaniem, Amerykanie wzorem Japończyków uznali Koreę za doskonały punkt wypadowy w głąb Azji. Od pierwszych dni okupacji południa półwyspu przystąpili oni do rozbudowy infrastruktury wojskowej i grabienia surowców. Miało to doprowadzić ludność Południa do wielkiej nędzy. W tych warunkach rzucone przez KRL-D hasło pokojowego zjednoczenia kraju zyskiwało coraz szersze poparcie. Na żądanie zjednoczenia Li Syng Man miał zareagować falą terroru. W odpowiedzi początkowe strajki i demonstracje przerodziły się w partyzantkę. Mimo wymordowania 200 tys. zwolenników zjednoczenia, dalsze 800 tys. znalazło się w obozach i więzieniach, walka ludu przybierała na sile. Natchnienie do działania stanowiły podobno sukcesy KRL-D. Aby złamać opór, Li Syng Man postanowił zniszczyć północnego sąsiada. Kim I Sek, były południowokoreański minister spraw wewnętrznych, informuje, że pomysł zaatakowania Północy narodził się wkrótce po przeprowadzeniu „sfalszowanych

²⁵ *Czego chcą Amerykanie w Korei*, „Trybuna Ludu”, 16 VII 1950, s. 6; *Były doradca Li Syng Mana o przygotowaniach USA do agresji w Korei i na Formozę*, „Trybuna Ludu”, 2 VIII 1950, s. 2; *Były minister lisyngmanowskiego „rządu” mówi o szczegółach krwawego terroru i przygotowaniach do agresji czynionych pod kierownictwem Amerykanów*, „Trybuna Ludu”, 30 IX 1950, s. 2.

²⁶ *Walki w Korei*, „Trybuna Ludu”, 14 VII 1951, s. 1.

²⁷ Cykl chronologicznie tworzą następujące artykuły: Z. Artymowska, *Wojna przeciwko Korei rozpoczęła się w Waszyngtonie*, 2 VII 1950, s. 3; S. Brodzki, *Wojna stuletnia przeciw Chinom*, 3 VII 1950, s. 3; Z. Broniarek, *Wall Street stoi za „brudną wojną”*, 5 VII 1950, s. 3; Z. Artymowska, *Mac Arthur idzie śladami Tanaki*, 6 VII 1950, s. 3; Z. Broniarek, *Cień Waszyngtonu nad Malajami*, 7 VII 1950, s. 3; J. Starec, *Filipiny mają dość Mac Arthurów*, 8 VII 1950, s. 6; Z. Artymowska, *Wall Street okupuje Birmę*, 10 VII 1950, s. 3; J. Starec, *Indie nie chcą być gaulaiterem Azji*, 15 VII 1950, s. 3; Z. Artymowska, *Samoobrona USA w Indonezji*, 19 VII 1950, s. 3.

wyborów” (9 maja 1948), a więc jeszcze przed uzyskaniem niepodległości przez Republikę Korei i powstaniem KRL-D²⁸.

Przekroczenie 38 równoleżnika miało dać Stanom Zjednoczonym pretekst do okupacji Formozy oraz jawnej pomocy kolonizatorom francuskim w Wietnamie. Według Stanisława Brodzkiego początki amerykańskiej ekspansji w Chinach sięgają 1844 r. Podczas wojny z Japonią Stany Zjednoczone wspierały Czang Kaj-szeka. Pomoc ta była obliczona na zwalczanie „rewolucji chińskiej”. Kiedy po II wojnie światowej Czang rozpoczął ofensywę przeciw terenom „wyzwolonym przez Chińską Armię Ludową”, Amerykanie zwiększyli dostawy²⁹.

W 1948 r. przeciekł do prasy rządowy program ujarznienia Chin. Opracował go gen Wedemeyer. Zakładał on: „1. Ustanowienie pełnej amerykańskiej kontroli nad Formozą, Hajnanem i innymi wyspami pod flagą „amerykańsko-chińskiego układu”. 2. Ustanowienie w bogatych Chinach południowych „strefy ekonomicznej rekonstrukcji” bezpośrednio okupowanej przez amerykańskie siły zbrojne. 3. Przekształcenie południowo-zachodnich Chin w „strefę międzynarodowej komunikacji” i pozostawienie pod wojskową kontrolą Stanów Zjednoczonych linii granicznych z Birmą i Wietnamem. 4. Cała reszta Chin „stanowiłaby strefę działań wojennych”, gdzie finansowane, dowodzone i uzbrojone przez Amerykanów wojska Kuomintangu stałyby na straży północnych granic amerykańskiego imperium w południowych Chinach”³⁰.

Realizację planu udaremniła ChAL, ale „amerykańscy imperialiści” nie zrezygnowali ze swych zamiarów. W listopadzie 1949 r. rząd Stanów Zjednoczonych zawarł podobno tajny układ z Czang Kaj-szekiem, na mocy którego ustalono, że „w razie załamania się oporu nacjonalistów wojska amerykańskie będą okupowały Formozę przy czym formalnym mandatarium będzie ONZ”. Autor artykułu zauważa, że paragrafy tego układu dokładnie pokrywają się z oświadczeniem Trumana wydanym 27 czerwca 1950 r.³¹

We wrześniu 1950 r. pheniański dziennik „Nodon Sinmun” rozpoczął publikację dokumentów z rządowego archiwum Republiki Korei. Jednym z nich był list Pen Kuena. W piśmie z 3 grudnia 1948 r. przebywający w USA doradca do spraw polityki zagranicznej, w obliczu komunistycznej ofensywy w Azji Wschodniej, zaleca Li Syng Manowi wspólne działania Korei, Stanów Zjednoczonych, Chin i Japonii przeciwko komunistom. Według jego planu Japończycy mieli zaatakować ZSRR. Armia koreańska i amerykańska powinny zająć KRL-D i Mandżurię, natomiast odrodzone wojska Czang Kaj-szeka winny odzyskać „utracone przez Chiny terytoria”. Po zwycięskim zakończeniu wojny planowano koreańsko-amerykańską okupację Mandżurii w celu pokrycia kosztów działań

²⁸ Z. Artymowska, *Wojna przeciw Korei zaczęła się w Waszyngtonie*, „Trybuna Ludu”, 2 VII 1950, s. 3; Z. Broniarek, *Wall Street stoi za „brudną wojną”*, Trybuna Ludu”, 5 VII 1950, s. 3; *Oświadczenie byłego ministra „rządu” Li Syng Mana*, „Trybuna Ludu”, 11 VII 1950, s. 1.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże.

³¹ S. Brodzki, *Wojna stuletnia przeciw Chinom*, „Trybuna Ludu”, 3 VII 1950, s. 3.

wojennych. W podziale zdobytych terytoriów Japonii miał przypaść Władystok z częścią Syberii. Pen ostrzega prezydenta, aby w żadnym wypadku nie dawać Japończykom Mandżurii lub Korei Północnej, ponieważ grozi to odrodzeniem ducha imperializmu japońskiego. Ponadto należało uczynić Koreę i Chiny równie silnymi jak Japonia, aby wzajemnie równoważyły się i były w stanie przeciwstawić się ZSRR³².

W innym opublikowanym liście z 1 kwietnia 1949 r. prezydent Republiki Korei prosił swojego specjalnego przedstawiciela w Stanach Zjednoczonych Czo Bion Oka, aby poinformował władze USA i wysoko postawione osobistości ONZ o południowokoreańskich planach zjednoczenia półwyspu. Zdaniem Li Syng Mana kraj był gotowy do zjednoczenia, ludność Północy czekała na rozkaz do powstania, ale brakowało broni i ekwipunku. Po zajęciu KRL-D Li planował bronić się na linii rzek Tuman i Jalu. W tym celu potrzebował 2 statków z ciężkimi działami do obrony rzek, które miały stać się granicą zjednoczonego państwa, oraz samolotów i dział przeciwlotniczych. Jeżeli chodzi o potrzebnych do obsługi sprzętu ludzi, to Amerykanie nie powinni się martwić, Korea posiadała bowiem specjalistów wykształconych na japońskich uczelniach oraz kilkaset tysięcy weteranów wojny na Pacyfiku. W krótkim czasie władze mogły zmobilizować do armii 200 tys. osób. Czo powinien realizować swą misję poufnie, gdyż jawne zwrócenie się o pomoc wojskową mogłoby zaszkodzić sprawie³³.

18 kwietnia 1949 r. Pen Kuen przesłał Li Syng Manowi projekt amerykańsko-koreańskiego układu o sojuszu. W wypadku wojny Stany Zjednoczone zobowiązywały się udzielić wszechstronnej pomocy, nie wykluczając użycia sił zbrojnych. Gdyby doszło do zajęcia Mandżurii lub innych części Chin wschodnich, Republika Korei zobowiązała się przekazać Amerykanom kontrolę nad znajdującymi się tam bogactwami naturalnymi³⁴.

Początkowo atak na KRL-D miał rozpocząć się w lipcu 1949 r., ale co do dokładnej daty i okoliczności jego odwołania istnieją duże rozbieżności. W przemówieniu radiowym Kim I Sek ujawnił, że ofensywa miała ruszyć w połowie miesiąca. Zadaniem wojsk Li Syng Mana było zdobycie Phenianu. Inwazja została odwołana, ponieważ na Południu wzrosła aktywność oddziałów partyzantycznych³⁵. We wrześniu prasa koreańska opublikowała nowe oświadczenie Kima. Były minister „marionetkowego rządu Li Syng Mana” podaje „nowe fakty” przeczące wcześniejszym zeznaniom. Tym razem Kim I Sek główny akcent kładzie na działania Amerykanów. Przygotowaniami do wojny kierowali bowiem ambasador USA w Seulu Muccio i szef amerykańskich doradców wojskowych gen. Roberts. W drugiej połowie kwietnia 1949 r. gen. Roberts rozka-

³² *Dokumenty demaskują lisyngmanowskich i amerykańskich agresorów*, „Trybuna Ludu”, 23 IX 1950, s. 1.

³³ Tamże.

³⁴ *Nowe dokumenty demaskują jak USA i lisyngmanowcy przygotowywali agresje przeciw Korei Północnej i Chinom*, „Trybuna Ludu”, 29 IX 1950, s. 2.

³⁵ *Oświadczenie byłego ministra...*, s. 1.

zał ministrowi obrony Republiki Korei wybudowanie dwóch lotnisk. W następnym miesiącu w seulskim hotelu „Hoson” podchmielony ambasador amerykański oświadczył Kim I Sekowi i ministrowi obrony Sin Senmo:

Za wszystkimi planami stoją Stany Zjednoczone. Mam nadzieję, że będziecie uczciwie wykonywać wszystkie nasze rady i wskazówki, ufając nam we wszystkim. Sposób rozwiązania wszystkich zagadnień to siła. Rozwiązać waszą sprawę można tylko siłami Stanów Zjednoczonych. Nie wątpię, że całą uwagę skierujecie na przygotowania w celu przyspieszenia terminu ogólnej ofensywy na północ od 38 równoleżnika, biorąc pod uwagę konkretną sytuację i nasze plany³⁶.

W drugiej połowie lipca Muccio wezwał do siebie Robertsa, Sin Senmo i ministra sprawiedliwości Kvon Syn Nera, aby dać im instrukcję wstępnych przedsięwzięć związanych z przygotowaniem marszu na północ. Przewidywały one masowe aresztowania elementów antyrządowych, członków Partii Pracy Korei Południowej oraz surowe przestrzeganie ustawy o bezpieczeństwie państwa. W wyniku tych instrukcji przeprowadzono podobno masowe aresztowania zwolenników obozu lewicowego. 25 lipca w godzinach rannych na rozkaz gen. Robertsa rozpoczął się atak na KRL-D. W wyniku silnego oporu wojska Republiki Korei zostały powstrzymane i zmuszone do wycofania ponosząc duże straty. 30 lipca gen. Roberts odwiedził front, po czym 1 sierpnia wydał rozkaz o zaprzestaniu walk³⁷.

Jeszcze inną wersję wydarzeń przedstawia amerykański dziennik „Daily Compass”. Jego publicysta Johannes Stell charakteryzuje treść dokumentów pozostawionych w Seulu przez członków Komisji Koreańskiej ONZ. W zbiorze podobno znajdował się protokół ze wspólnego posiedzenia rządu i dowództwa armii południowokoreańskiej. Odbyło się ono 14 lutego 1949 r. Wówczas zapadła decyzja o podjęciu działań wojennych przeciw Korei Północnej. Miały się one rozpocząć najpóźniej w lipcu 1949 r. Na spotkaniu był obecny szef Koreańskiej Wojskowej Grupy Doradczej gen. Roberts. Li Syng Man poprosił go o niezwłoczne zwiększenie dostaw broni. Po posiedzeniu rozpoczęły się intensywne przygotowania do wojny. Pierwszym krokiem było zmobilizowanie wszystkich mężczyzn w wieku od 18 do 45 lat. Oprócz Amerykanów w szkoleniu ich brali udział oficerowie japońscy. Sformowano 6 dywizji wyposażonych w amerykańską broń. W lipcu 1949 r. wspomniane formacje rozmieszczono wzdłuż 38 równoleżnika. Atak został odwołany, gdyż z armii zbiegły na Północ dwa bataliony. Wtedy amerykańscy doradcy uznali, że inwazja jest przedwczesna³⁸.

Po niedosłej agresji, kontynuuje w pierwszym oświadczeniu Kim I Sek, „klika Li Syng Mana” nie zrezygnowała z podboju KRL-D i prowadziła w dalszym ciągu intensywne przygotowania do ataku na Północ. Wiosną 1950 r. MacArthur wezwał do Japonii prezydenta Korei Południowej, aby przekazać in-

³⁶ *Były minister lisyngmanowskiego „rządu” ...*, s. 2.

³⁷ Tamże.

³⁸ *Już w lipcu 1949 roku Amerykanie i lisyngmanowcy zamierzali rozpocząć agresję przeciw Północnej Korei*, „Trybuna Ludu”, 9 VIII 1950, s. 2.

strukcję dalszego szkolenia żołnierzy, oraz obiecał pomoc ze strony lotnictwa i marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych. Ponadto miała zostać utworzona składająca się z Japończyków ochotnicza armia do walki z KRL-D³⁹.

Kilka tygodni później nawrócony na socjalizm minister „przypomnił sobie” nowe szczegóły. Według drugiego oświadczenia po nieudanym ataku to gen. Roberts „ponownie rozpoczął przygotowania do pochodu na północ”. Doradca amerykański specjalną uwagę zwrócił na uzbrojenie i reorganizację armii. Brakowało ochotników, więc policja przeprowadzała obławy na młodych ludzi, aby siłą wcielić ich do wojska. We wrześniu przybył do Seulu amerykański generał Chennault. Jego zadaniem było opracowanie planu powiększenia lotnictwa południowokoreańskiego. W ślad za generałem Koreę mieli odwiedzić liczni senatorzy i wojskowi amerykańscy. Celem wizyty było „rozpętanie wojny domowej”. W styczniu 1950 r. przybył do Seulu naczelnik działu dyplomatycznego sztabu MacArthura, który obiecał Li Syng Manowi wsparcie lotnictwa i floty podczas „pochodu na północ”. W Tokio prezydent Korei odebrał bezpośrednie wskazówki dotyczące rozpoczęcia napaści. Równoległe z przygotowaniem do wojny trwała likwidacja komunistycznej partyzantki. Generał Roberts wyjeżdżał do rejonów, gdzie toczyły się walki, aby osobiście kierować operacjami. W ich wyniku zginęli „najlepsi patrioci narodu koreańskiego”⁴⁰. „Daily Compass” informuje z kolei, że po odwołaniu lipcowej inwazji doradcy amerykańscy nakazali Li Syng Manowi dokonanie gruntownej czystki w armii i administracji. Rozkaz został wykonany. Rozstrzelano 55 oficerów i żołnierzy (jak na wcześniejsze okrucieństwo Li Syng Mana liczba ofiar jest dość niska), a 15 tys. osób usunięto z wojska. Dowództwo znalazło się pod kontrolą „najsakrajniejszej prawicy”. Nastąpił niebywały terror. Około 50 tys. południowych Koreańczyków osadzono w więzieniach. Spalono około 100 wsi, a ich mieszkańców rozstrzelano lub wysłano do obozów koncentracyjnych⁴¹.

Z lektury korespondencji odnalezionej w rządowym archiwum w Seulu wynika, że Li Syng Man nic nie wiedział o niepowodzeniu lipcowej agresji i jej następstwach. W skierowanym 30 września 1949 r. liście do Roberta Olivara (redakcja T.L. wyjaśnia, że był to amerykański profesor wykonujący poufne polecenia Koreańczyków) prezydent stwierdza, że obecna chwila z psychologicznego punktu widzenia jest najwłaściwsza, aby rozpocząć działania wojenne. Część armii komunistycznej jest wierna Południowi i czeka, aby się z nim połączyć. Wówczas wojska lojalne wobec Kim Ir Sena miały zostać wyparte w góry, gdzie zginęłyby z głodu. Dzięki temu linia koreańskiej obrony przebiegałaby wzdłuż rzek Jalu i Tumen. Li nie wspomina przed kim zamierzano się bronić, ale podobnie jak w liście do Czo Bion Oka prosi o „narzędzia do zaprowadzenia porządku”. Prezydent nakazał Oliverowi poufne działania w celu przekonania

³⁹ *Oświadczenie byłego ministra...*, s. 1.

⁴⁰ *Były minister lisyngmanowskiego „rządu” ...*, s. 2.

⁴¹ *Już w lipcu...*, s. 2.

amerykańskich polityków z Trumanem na czele do koreańskich planów. Ponadto ostrzega, że dalsza zwłoka wpłynie niekorzystnie na rozwiązanie sprawy. Z treścią listu miał być zapoznany także Czo Bion Ok. W odpowiedzi na powyższe pismo 12 października 1949 r. informuje on Li Syng Mana, że w pełni podziela plany zjednoczeniowe prezydenta, ale zaleca odłożenie ich w czasie. Zdaniem Czo Bion Oka, armia Republiki Korei nie jest gotowa do wojny. Ponadto światowa opinia publiczna nie poprze takich działań⁴².

W „wyzwolonym” Seulu obok prezydenckiej korespondencji „znaleziono” liczne dowody świadczące o agresywnych planach Południa. Jednym z nich były sfalszowane północnokoreańskie banknoty. Pieniądze zostały przygotowane do przetrzucenia na terytorium KRL-D. Oprócz stolicy ich składy ujawniono w miejscowościach położonych wzdłuż 38 równoleżnika⁴³. Na początku sierpnia „Trybuna Ludu” omawia artykuł „Mapa agresji amerykańskiej” W. Kornilowa. Ukazał się on na łamach dziennika „Prawda”. Tytułowa mapa jest „szczegółowo opracowanym i zatwierdzonym przez amerykańskich doradców Li Syng Mana bandyckim planem napadu na Północną Koreę”. Świadczą o tym angielskie nazwy miast i rzek oraz skierowane na północ grube strzałki. Dokument „znaleziono” w sejfie ministerstwa wojny. 3 sierpnia opublikowała go prasa koreańska. Autor zauważył, że 25 czerwca atak na KRL-D przebiegał właśnie według tego planu. W rejonie 38 równoleżnika skoncentrowano około 10 dywizji. Każdej z nich wyznaczono ściśle określony rejon operacyjny. Wojska podzielono na dwie armie. Zadaniem pierwszej było zajęcie Phenianu. Druga miała nacierać z rejonu Tonduczen. Na koniec Kornilow ironizuje, że plan wyglądał pięknie na papierze, ale gdy na znak „dyrygenta z Waszyngtonu” wojska ruszyły naprzód, wtedy na ich drodze wyrosły nieprzezwyciężone przeszkody⁴⁴.

Innym dokumentem demaskującym rzekome zbrodnicze zamiary Republiki Korei miał być plan działalności dywersyjnej w Korei Północnej na rok 1950. „Znaleziono” go w trzecim oddziale wywiadu sztabu generalnego wojsk lądowych. Dokument został sporządzony w języku koreańskim, ale pheniańska prasa podkreśla, że opracowano go w myśl amerykańskich instrukcji. Świadczy o tym „amerykańska rzeczowość w sprawach pieniężnych”, która przejawiała się znajomością stawek za morderstwa, podpalenia i otrucia. Plan zakładał całkowite unicestwienie KRL-D. Miała tego dokonać rozległa siatka szpiegowska utworzona z „chwijnych elementów” północnokoreańskiego społeczeństwa. Przewidywano masową eksterminację ludności kraju łącznie z przywódcami poprzez zatrucie wodociągów i studni. Ponadto planowano zniszczenie gospodarki. Założenia planu są absurdalne. Przyjmując, że na Południu panowała trudna sytuacja gospodarcza, Li Syng Manowi zapewne zależałoby na przejściu dobrze

⁴² *Dokumenty demaskują...*, s. 1.

⁴³ *Wojska ludowe głębokim klinem wbiły się w pozycje nieprzyjaciela w rejonie Jonczon*, „Trybuna Ludu”, 27 VIII 1950, s. 1.

⁴⁴ *Mapa agresji amerykańskiej*, „Trybuna Ludu”, 6 VIII 1950, s. 2.

rozwinętej infrastruktury przemysłowej. Celem publikacji dokumentu było ukazanie barbarzyństwa przeciwnika. Prasa koreańska milczy, dlaczego realizacja planu okazała się nie możliwa⁴⁵.

Ujawnione w 1994 r. radzieckie dokumenty jednoznacznie wskazują, że głównym pomysłodawcą ataku na Republikę Korei był Kim Ir Sen. Co najmniej od stycznia 1949 r. zabiegał on o zgodę Stalina na podbój Południa. Początkowo sowieci studzili wojenny zapał Koreańczyka, gdyż reżim w Phenianie nie dysponował odpowiednimi środkami do wykonania postawionych przez siebie celów. Ponadto obawiano się interwencji Stanów Zjednoczonych. Po zakończeniu wojny domowej w Chinach oraz wypowiedziach amerykańskich polityków umieszczających Koreę poza linią obrony USA inicjatywa Kim Ir Sena zyskała poparcie Stalina i Mao, którzy dopomogli w jej realizacji. Komunistyczna propaganda usiłowała przedstawić genezę wojny koreańskiej w zupełnie fałszywym świetle. Z lektury „Trybuna Ludu” wynika, że to Korea Południowa sprowokowała konflikt, napadając na KRL-D. O przygotowywanym ataku mają świadczyć odnalezione rzekomo w Seulu dokumenty oraz wypowiedzi skruszonych przedstawicieli władz południowokoreańskich. Według komunistycznej propagandy za działaniami Li Syng Mana stały Stany Zjednoczone dążące do opanowania Azji, a w przyszłości także i ZSRR. Dziennik w swoich artykułach jest niekonsekwentny, nie potrafi przedstawić spójnej wizji wydarzeń. Rola Republiki Korei i Amerykanów zmienia się wraz z rozwojem sytuacji na froncie.

A PROPAGANDIST PICTURE OF THE GENESIS OF THE KOREAN WAR IN THE LIGHT OF “TRYBUNA LUDU” DAILY”

Abstract. Russian documents revealed in 1994 clearly indicate that the main author of the idea of attacking the Republic of Korea was Kim Il-sung. At least since January 1949 he sought Stalin’s agreement to conquer the South. Initially, the Soviets dampened his enthusiasm for war as the regime in Pyongyang did not have the necessary means to realize the goals that they had. Besides, the intervention of the United States was feared. After the civil war in China finished and after the statements of American politicians who placed South Korea outside the American defence line, Kim Il-sung’s initiative gained support from Stalin and Mao, who helped to carry it into effect. The Communist propaganda tried to show the genesis of the Korean war in a completely false light. According to the texts published in “Trybuna Ludu”, it was South Korea which provoked the conflict by attacking the Democratic People’s Republic of Korea. The planned attack was claimed to be proved by the documents allegedly discovered in Seoul as well as by the statements of penitent representatives of South Korean authorities. According to the Communist propaganda, the United States, which strived to conquer Asia and – in the future – the USSR, stood behind Syngman Rhee. The daily is very inconsistent in its articles and it does not present a coherent picture of the events. The role played by the Republic of Korea and the Americans changes along with the developments on the front.

Key words: “Trybuna Ludu” daily, Korean war, Kim Il-sung, Syngman Rhee

⁴⁵ *Dokumenty które kompromitują imperialistów*, „Trybuna Ludu”, 8 VIII 1950, s. 1; *Po odparciu kontrataków wojsk USA armia ludowa kontynuuje ofensywę*, „Trybuna Ludu”, 13 VIII 1950, s. 1.